

**Sprawozdanie Dana Herziga z podróży do Polski,  
wygłoszone publicznie w czasie zebrania interesowego na konwencji  
w USA, Cincinnati, 5 września 2014**

*(Czas nagrania od: 01.22.38 do 02.03.57 = 41 minut)*

Drodzy bracia, muszę rozpocząć od wyrażenia głębokiej oceny dla naszego niebiańskiego Ojca za udzielenie nam takiej drżącej odpowiedzialności. Chciałbym podziękować naszemu Panu za to, chciałbym podziękować Bratu Leonowi za przygotowanie zaproszenia dla nas do wyjazdu do Polski przy więcej niż jednej okazji, podziękować Bratu Woźnickiemu za przyjęcie tego zaproszenia i Bratu Henrykowi Olekszy. Nieco później omówię czas przejściowy, bo jak wspomniał wam Brat Leon, jesteśmy ruchem w czasie przejściowym na całym świecie, tutaj w USA i w Polsce.

Ale zanim to zrobię, chciałbym podać wam nieco danych statystycznych, och, powinienem podziękować wspaniałym rodzinom, które nas gościły i zaspokajały nasze wszystkie potrzeby – wspaniałe jedzenie, wspaniałe kwatery, wspaniała miłość i opieka siostry Ewy i brata Piotra Ozimek oraz siostry Heleny i Tadeusza Domaradzkich (dobrze, bracie Walter?, próbuję oddać w miarę dobrze wymowę). To było wspaniałe.

Uczestnicy konwencji. Najpierw pojechaliśmy do Gliwic, a potem do Rzeszowa. W Gliwicach najwyższa frekwencja była 20 lipca – 580, tyle było najwięcej na tej trzydniowej konwencji. Także najwyższa frekwencja, jeśli można tak to nazwać, w Internecie wyniosła 250 – było 165 słuchających audio i 85 oglądających video, tyle było najwięcej na tej konwencji. Najmniej było 21 lipca – 470 uczestników i 184 w Internecie. Zamierzam podać, nie zaprzeczając temu, co Brat Brandon przed chwilą przedstawił, ale chcę przedstawić inną stronę Internetu, o której być może nie myśleliśmy. W Rzeszowie najmniej mieliśmy na Internecie 22 lipca – 230, a najwięcej uczestników 540 w dniu 23 lipca, a najwięcej w Internecie było 24 lipca - 235.

Brat Piotr Woznicki poruszył ze mną tę kwestię i powiedział: „My ponownie rozważamy nasze nadawanie przez Internet”. A tak przy okazji, powinien powiedzieć, że gdy słyszycie te liczby o komputerach, które słuchają, to nie wiemy, czy to jest jeden; to znaczy, że liczony jest komputer, adres IP, więc może być jedna osoba słuchająca tego komputera, mogą być dwie, może być cała rodzina, może być zbór, który słucha tego wideo.

Brat Woznicki powiedział do mnie: „Tracimy dużą frekwencje na naszych konwencjach z powodu nadawania przez Internet”, więc jest, wiecie, są tacy, którzy nie mogą przyjechać i fajnie jest dla nich móc posłuchać przez Internet, ale usługa, jaką zapewnia Siostra Carla, oni wciąż mogą dostać nagrania, to nie jest w czasie rzeczywistym, ale w czasie rzeczywistym też ma pewne niekorzyści. I ja wejdą nieco w to, czym one są.

W czasie jednego z naszych zebrań ja powiedziałem, że ponieważ Dom Biblijny, Brat Leon i Ralph dostawali sporo próśb od braci, dlaczego my jesteśmy tak daleko z tyłu za Polską. Dlaczego nie możemy mieć audio i video z naszych konwencji nadawanych na cały świat?

Oni nadają do każdego kraju i każdej strefy czasowej i każdy, kto ma polskie korzenie, czy to w Brazylii, czy Europie czy gdziekolwiek – słucha tych konwencji. Kilka dobrych punktów w związku z tym i kilka być może nie tak dobrych. Więc powiedziałem do Brata Woźnickiego, że czasami bycie z tyłu w

rzeczywistości oznacza bycie z przodu z powodu niektórych z tych problemów.

Wichrzyciele w Polsce używają tego Internetu do natychmiastowego obalania wszystkiego, co jest mówione w czasie rzeczywistym; oni są na facebooku, twiterze, w Internecie, emailach, smsach – na wszelkich społecznych portalach, jakie używają. Brat Leon dostał emaila w ciągu kilku chwil po tym, jak coś powiedziałem, nie pamiętam która to była konwencja lub co takiego powiedziałem, ale brat Leon dostaje maila: „Dan właśnie powiedział, co ty zamierzasz z tym zrobić?” Po prostu taka postawa.

Potem pojawiła się kwestia, że Polska postanowiła zaprzestać nadawania zebrań świadectw – video z zebrań świadectw. Ja się trochę zastanawiałem, dlaczego to zrobili. Sądziłem, że ich przeciwnicy lub przesiewacze podchodzili do mikrofonu i prezentowali swój program, wiecie, robili poruszenie. Więc pomyślałem, że zapytam. Dlaczego nie zapytać, jaki był powód? I byłem zaskoczony. Wiecie, jak to jest, gdy w zebraniu świadectwo, jak to może stać się takie emocjonalne, i płacze się, pojawiają się łzy i tusz do rzes się rozpuszcza, to się dzieje, i tamto się dzieje, i wiele siostr, a także wielu braci sprzeciwia się byciu fotografowanym, gdy składali swoje świadectwo. Czy widzicie tę stronę tego? Ja widzę.

Ale przeciwnicy, co oni powiedzieli? Oni zaczęli protestować. Ci wodzowie próbują rządzić żelazną ręką i próbują cenzurować to, czego my słuchamy. Ale gdy się zna prawdę, to było całkiem nieprawdziwe. To nadawanie i , wiecie, przyszło mi na myśl, że gdy spojrzycie na facebook i po naszej podróży, ach, zapomniałem podziękować mojej drogiej oblubienicy, siostrze Sue, za całą pomoc, jakiej ona udziela w czasie tych podróży oraz za dobre wrażenie, jakie sprawia na braciach.

Brat Hedman mawiał nam, gdy byliśmy z nim cały czas w Domu Biblijnym, że Internet jest narzędziem anarchii. Bóg używa go dla błogosławieństw z jednej strony, a przeciwnik jest zawsze chętny i na miejscu, by używać go do złych celów. I ja bym stwierdził, drodzy bracia, że facebook to rubryka plotek: Żadne dobro z niego nie przychodzi. Ludzie mówią różne rzeczy. W Polsce pewien brat podszedł do mnie i mówi, wybitny, że „nikt nie wierzy w ani jedno słowo, jakie powiedziałeś. W tamtym roku ci wierzyli, w tym nie wierzą. Im więcej mówisz o usprawiedliwieniu, tym mniej ci wierzą”. Przy końcu ich konwencji brat Olekszy poprosił o głosowanie, by przesłać chrześcijańską miłość i pozdrowienia od braci przez Sue i mnie do Was wszystkich. Na ile mogłem się zorientować, każda osoba w tym pomieszczeniu podniosła rękę. Jeśli więc nikt w to nie wierzył, czy byliby, wiecie? Myślę więc, że musimy być bardzo ostrożni, by używać Internetu w sposób pozytywny.

Kolejną rzeczą związaną z wideo, o której zawsze mówiłem Bratu Leonowi, gdy on pytał mnie o to, jest to, że wideo jest bardzo trudną rzeczą do zrobienia profesjonalnie. Gdy siedziałem tam z tyłu, patrzyłem na mówców tutaj, i oświetlenie nie jest prawidłowe. A jeśli macie kamerę ze stałą ogniskową, tak jak oni mają, zainstalowaną tam, gdzie ją ustawiają, i ona nigdy nie zmienia kąta, nigdy nie zmienia obrazu, nigdy nie obejmuje widowni, tylko skupia się na speakerze, i oświetlenie nie jest dobre, nie sądzę, że to pokazuje nas profesjonalnie, a my nie mamy umiejętności i tego wszystkiego, by to zrobić. Ja po prostu widzę, że gdybyśmy zaczęli, a brat Leon powiedziałby „oh, jej” wobec tych ludzi, którzy mieliby coś przeciwko wideo, gdy płaczą, że to zamknijemy, „oh, ten Brat Leon próbuje cenzurować to, co my mówimy”. Więc, to jest dosyć zadziwiające.

Przywództwo w Polsce jest w okresie przejściowym. Brat Piotr Woznicki ma 94 lata, on ma, on ma 94 lata. On zrozumiał, że musi przekazać przywództwo. Niech Bóg go błogosławi za to, że dostrzegł i podjął ten krok. On ma o wiele młodszego brata, brata Henryka Olekszy (ja nie kładę na to nacisku, ja tylko próbuję to poprawnie wymówić, ponieważ oni uczyli mnie dość długo właśnie tego nazwiska).

No cóż, słyszymy, że jest dużo problemów w Polsce, ale jeśli oni mają 500, 600 czy 700, nie wiem dokładnie ilu uczestników plus Internet, powstaje dość pokaźna liczba, ale są niektórzy, którzy się

sprzeciwiają. Jak duży jest ten sprzeciw? Na ile mogę stwierdzić, gdy naprawdę w to się wniknie, jest to około 20 lub 30 osób, może nieco więcej. Ależ oni są hałaśliwi! Są na emailach, na Internecie, na FB, oni robili to w czasie rzeczywistym w czasie konwencji. Pewien brat wysyłał młodszych braci, by zadawali mi pytania: A co z tym? Co z tamtym? Więc to jest.

Jednym z punktów spornych jest Statut, który oni muszą mieć z powodu polskiego prawa. Jeśli go się czyta, bracia mówią, że to jest zbyt, to pozwala zarządowi posuwać się za daleko. No cóż, z prawnego punktu widzenia pozwala, ale z punktu widzenia prawdy i zarządzeń, jeśli oni ich się trzymają, to nie pozwala, więc dużo zrobiono z tego. Tak przy okazji, ten dokument był także wymagany w Anglii, i – jak powiedział brat Leon – ja chcę omówić niektóre ze zmian w przywództwie, jeśli mogę.

Anglia. Dwa lub trzy lata temu, gdy siostra Sue i ja jechaliśmy do Anglii, 75% braci odmówiło przyjęcia; dokonaliśmy zmiany w przywództwie i teraz rzeczy są, że każdy przychodzi. Brat S. Dooley wykonał wspaniałą pracę.

Przywództwo w Niemczech się zmieniło. Miałem przywilej spotkać brata Wolfganga Janke (patrz na brata Waltera). On cieszy się dużym szacunkiem, na ile zauważyłem, wśród polskich braci, u brata Piotra Woźnickiego i brata Henryka, u wszystkich pozostałych braci, dużo braci podchodzi do niego, więc myślę, że sprawy w Niemczech są lepsze i wpływ, jaki Niemcy miały na Polskę – wpływ, wtrącanie się teraz został rozdzielony, więc mamy Niemcy i przedstawiciela, i mamy Polskę z oddzielnym przedstawicielem.

Ale niektóre rzeczy, o których się dowiadujesz, gdy tam jesteś, oh, powinienem wspomnieć także, że mieliśmy zmiany w Indiach, jak brat przed chwilą powiedział, na Jamajce, we Francji, podobna rzecz we Francji, brat Hermetz uznał swój wiek 94 lat czy coś koło tego i być może ograniczenia i coraz bardziej odwoływał się do brata Viard, i to bardzo dobrze. Więc we wszystkich tych krajach, wszystkich tych krajach, bracia, my, ruch jest w okresie przejścia.

A co z opozycją w Polsce? Jak powiedziałem, dosyć mała liczba, relatywnie mówiąc. Opowiedziano mi tę oto historię, zweryfikowaną przez wielu braci, pewne źródła, że główny opozycjonista brata Woźnickiego (nie będę wymieniał żadnych innych nazwisk poza nazwiskami naszych wodzów) jest w zborze około 20 osób, zbor postanowił urządzić konwencję, wydaje mi się, że bez aprobaty naszych wodzów, ale być może się mylę, tak czy inaczej szkopał nie tkwił w tym. Problem wziął się z tego, że ta konwencja wytworzyła 3 tysiące dolarów nadwyżki i ten brat, zbor, nie chciał, by to poszło do Ruchu, a brat Woźnicki mówił o tym, o niewłaściwości tego i ten gość stał się ogromnym wrogiem, a w istocie, jak mi powiedziano, maklerem opozycjonistów. On zachęca i pomaga w finansowaniu, ponieważ ma duże pieniądze, i pomaga w finansowaniu prawników, tłumaczy, cokolwiek potrzebuje. Ten sam brat pisał listy okólniki, nazywając brata Woźnickiego papieżem.

Zwrócono mi uwagę, że gdy ja wziąłem ramię brata Woźnickiego i pomogłem mu wejść na schody, że ja pomagałem i wspierałem niewłaściwe przywództwo, ponieważ oni, niektórzy z nich, go nie lubią. A także gdy zrobiłem uwagę próbując wyjaśnić brata Ralpa i kwestię ostatnich Młodociąnych Godnych – czy on jest, czy nie jest i że nie wiemy i że ja wspominałem fakt, że są tylko dwa sposoby, jakimi możemy dowiedzieć się: że Pan musiałby nam powiedzieć, że on jest ostatni w Piśmie Świętym, prorocztwie lub jakoś, albo musiałby pokazać, że wszyscy kandydaci do Młodociąnych Godnych są niewierni, co jest niedorzeczną alternatywą. Więc kiedy o tym powiedziałem i dodałem, że kandydaci do Młodociąnych Godnych, których ja znam, z każdego punktu widzenia wydają się wierni, no ja znowu, zostałem skrytykowany, że popieram złe przywództwo.

Mój czas się kończy, więc myślę, ja tylko chcę szybko wspomnieć kwestię usprawiedliwienia, spędziliśmy dużo czasu nad tą doktryną. Jest wielu braci, którzy mają problemy, trudności ze zrozumieniem,

że ci powołani w prawdzie epifanicznej są bardziej winni niż ci, którzy nie są (w niej powołani), kiedy to dochodzi się do punktu, w którym jesteś uważany za odpowiedzialnego za swoje decyzje, jeśli zdecydujesz się nie poświęcać. Niektórzy mają z tym problem, to prawie tak, jak byś wierzył, że kiedy jesteś już usprawiedliwiony, jesteś bezpieczny, wolny.

Ale chciałbym Was pozostawić z tą pozytywną myślą, bracia, że przy tych setkach braci, którzy podchodzili do mnie i siostry Sue pod koniec każdej konwencji, wyrażali swoją ocenę przy pomocy uścisków i pocałunków i podziękowań za brata Leona i pracę Domu Biblijnego, że ta kwestia nie jest wcale taka duża, jak się wydaje, nawet jeśli ci ludzie nie byli ze mną szczerzy.

Ustanowiliśmy dobrą łączność z bratem Jarkiem Jackowiakiem, który jest członkiem zarządu i który bardzo dobrze mówi po angielsku i on jest w stanie rozmawiać między bratem Henrykiem a Domem Biblijnym. Tak więc mieliśmy wiele spotkań na temat tego, jak dalej będziemy współpracować, USA i Polska, i myślę, że wracam z bardzo pozytywnym uczuciem co do braci, ja kocham tych braci, oni byli wspaniali i mili, więc ja mam optymistyczną historię do opowiedzenia, i to tyle. Myślę, że było to wielkie błogosławieństwo. Dziękuję, drodzy bracia.

[Tłumaczenia z nagrania mp3 dokonał *Adam Urban*]